

CESARZU, CESARZU...

Cesarzu, cesarzu,
coś ta nawerbował.
Zbożaś mało zasiał,
czym nas będziesz chował.
 Wy się nie turbujcie
 czym was będę chował,
 Ino się turbujcie,
 czym będę wojował.

Cesarzu, cesarzu,
Ty wielmożny Panie!
Dałeś mi szabelkę,
dziękuję ci za nie.
 Ułany, ułany,
 wybierane pany,
 Mają od cesarza
 mundur darowany.

Cieszcie się panienki,
Jedziemy z wojenki,
Pieniążki wieziemy,
Żenić się będziemy.
 Przepijemy wszystko
 Bośmy dziś bogaci
 Jak pieniążków braknie
 Cesarz nam zapłaci.

*Piosenka ludowa z Lgoty spisana przez
Stanisława L. Floryana w 1908 roku.
/ <https://naszalgota.wordpress.com/>*

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

A kto chce rozkoszy użyć,/2x/
Niech na wojnę idzie służyć,/2x/
Jak to na wojence ładnie, /2x/
kiedy ułan z konia spadnie, /2x/
Koledzy go nie ratują
jeszcze końmi go tratuja
Kapitan z pułku wymaże
A porucznik grzebać karze
A za jego młode lata,/bis
Zagra trąbka trata ta ta./bis
Śpij kolego w ciemnym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

Piosenka z licznych przeróbek starej żołnierskiej pieśni pt. Żołnierz ochoczy, powstałej około 1800 r. Jej geneza sięga polskich powstań, co wpłynęło na jej popularność. Szyderczy tekst przy dziarskim rytmie nadaje jej ironicznego i gorzkiego charakteru.

OŁOMUNIEC

W Ołomuńcu na *fisz* placu
Gdym na warcie - heja - stoł /2x/
Wszyscy mi się heja dziwowali
Som się cesarz heja śmiał /bis/

Tom husteczke coś mi dała
Na onucki hejam wziął /2x/
Żebyś sobie heja nie myślała
Żem cię heja w sercu miał /bis/

Jak my poszli do ataku
Wioł przed nami heja wróg /2x/
Teroz heja złote mom medale
Ale heja ni mom nóg /bis/.

W Ołomuńcu była komenda 5 Dywizji Piechoty Austro-Węgier, w skład której wchodził wadowicki 54 Pułk Piechoty. Piosenka, z niecenzuralnym w wersji oryginalnej zaśpiewem /heja/, popularna w pułku, dobrze oddaje „szwejkowski” nastrój CK armii.

ŁĄCZKO ZIELONA

Łączko, łączko, łączko zielona!
łączko, łączko, łączko zielona!
Któż cię łączko będzie kosił,
gdy ja będę szable nosił?
łączko, łączko, łączko zielona!

Pole, pole, pole szerokie!
pole, pole, pole szerokie!
Któż cię pole będzie orał,
gdy ja będę maszerował?
pole, pole, pole szerokie!

Maryś, Maryś, Maryś kochana!
Maryś, Maryś, Maryś kochana!
Któż cię Maryś będzie kochał,
gdy ja będę w wojsku szlochał?
Maryś, Maryś, Maryś kochana.

Żono, żono, żono kochana!
Żono, żono, żono kochana!
Kto ciebie pocieszał będzie,
Jak mnie w domu już nie będzie?
Żono, żono, żono kochana!

*Pieśń powstała w polskich pułkach C.K.
armii austriackiej w Galicji.*

JAKŻEM MASZEROWAŁ

Jakżem maszerował, muzyczka grała,
Jakżem maszerował, muzyczka grała,
A moja Kasieńka, a moja Kasieńka
w okienku stała. (x2)

W okieneczku stała, do mnie się śmiała,
W okieneczku stała, do mnie się śmiała:
Jakżebym ja z tobą, jakżebym ja z tobą,
maszerowała. (x2)

O moja Kasieńko, maszeruj ze mną,
O moja Kasieńko, maszeruj ze mną.
To ci kupię suknię, to ci kupię suknię,
zieloną, ciemną. (x2)

Zieloną i ciemną, nie bardzo drogą,
Zieloną i ciemną, nie bardzo drogą,
Żebyś była godna, żebyś była godna,
wędrować ze mną. (x2)

*Popularna piosenka w Legionach Polskich armii austriackiej
w czasie I wojny. Melodia ludowa, tekst anonimowy.*

LIST DO CARA

Nasza pierwsza bateria w Przegorzałach stoi
w Przegorzałach stoi, w Przegorzałach stoi.
Pisze liścik do Moskala, że się go nie boi,
że się go nie boi, hopaj siu.

Hopaj siupaj, hopaj siupaj, Hopaj siupaj dana,
Hopaj siupaj dana, Dziewczyno kochana;
Hopaj siupaj, hopaj siupaj, Hopaj siupaj dana,
Hopaj siupaj dana, Hopaj siu!

I napisze do Moskala czarnym atramentem,
czarnym atramentem, czarnym atramentem,
Że się go wcale nie boi z całym regimentem.
z całym regimentem, hopaj siu.

Pisze liścik do Moskala wzięwszy wielkie pióro,
wzięwszy wielkie pióro, wzięwszy wielkie pióro,
Że się go wcale nie boi bo stoi za górą.
bo stoi za górą, hopaj siu.

*Piosenka sprzed I wojny, napisana przez żołnierza i poetę
Bogusława Szulę w Przegorzałach pod Krakowem(1914).*

SAPERY

**Najmądrzejsze to sapery – ry – ry,
Same u nich inżynierzy – ry – ry
Chłop w chłopu jak kopa,
Siekiereczką ciup, ciupa,
A to ci saperska dupa – pa – pa./bis/**

**Zbudowali dwa szalasy – sy – sy,
Wyrąbali całe lasy – sy – sy,
Szalas się zawalił
Inżyniera przywalił,
Bo zanadto siebie chwalił – lił – lił./bis/**

Piosenkę na ludową melodię ułożyli telefoniści z I Brygady, w czasie walk na Wołyniu w 1915 roku. Jest to jeden z wielu żartobliwych i złośliwych utworów dowodzących, że żołnierz wszystko i wszystkich potrafi wyśmiać, byle oswoić strach i grozę wojny.

POBÓR NA DZIEWCZYNKI

Hej panienki posłuchajcie - raz, dwa, trzy

I gazetki przeczytajcie – raz, dwa, trzy.

Są tam ciekawe nowinki,

Będzie pobór na dziewczynki.

Raz, dwa, raz, dwa, trzy.

 Z najpiękniejszych krakowianek, 1,2,3

 Uformują pułk ułanek. 1,2,3

 A która nie ma ochoty,

 Pójdzie sobie do piechoty.

 Raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Do ataku zakonniczki, 1,2,3

A do szturmów baletniczki, 1,2,3

Szwaczki zostaną w rezerwie,

Jak się której coś rozerwie.

Raz, dwa, raz, dwa, trzy.

 Grube, tłuste do furgonów, 1,2,3

 A te długie do dragonów, 1,2,3

 Stare, brzydkie i garbate,

 Te wsadzimy na armatę.

 Raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Której piękność znana wszędzie, 1,2,3

Oficerem pewno będzie. 1,2,3

Weźmie szlify, akselbanty,

Tak jak mają adiutanty.

Raz, dwa, raz, dwa, trzy.

*Melodia anonimowa. Tekst w 1916 roku napisał
legionista i humorysta Soter Rozbicki .*

SAMOSIERRA/AMARANTY

**A czyjeż to imię rozlega się sławą
Kto walczył za Francję z Hiszpanami krwawo?
To konnica polska, sławne szwoleżery
Zdobывая cudem wawóz Samosierry.**

**Barwny ich strój,
Amaranty przypięte pod szyją.
Ech! Boże mój,
Jak te polskie ułany się biją —
Ziemia aż drży
Stary szyldwach swe oczy przeciera...
Tak, on ich zna —
To są ułani spod Samosierra.**

**Już francuska jazda cofa się w nieładzie,
Pod śmiertelnym ogniem wał trupów się kładzie.
A wtem Napoleon na Polaków skinął —
Skoczył Koziętulski, w czwórki jazdę zwinął.**

Barwny ich strój, itd..

Najbardziej znana piosenka kawaleryjska, powstała w oparciu o francuską balladę. Napisana około 1918 roku przez St. Ratolda, aktora i piosenkarza.

MORZE NASZE MORZE
Chociaż każdy z nas jest młody,
Lecz go starym wilkiem zwa.
My, strażnicy Wielkiej Wody,
Marynarze polscy to.
Morze, nasze morze!
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,
Albo na dnie, na dnie twoim lec,
Albo na dnie z honorem lec.
Żadna siła, żadna burza
Nie odbierze Gdyni nam.
Własna flota, choć nieduża,
Strzeże czujnie portu bram.
Morze, nasze morze!...(

Po 1918 roku mieliśmy 71 km wybrzeża. Rząd polski postanowił w 1924 r. zbudować Gdynię. Budowa miasta, portu i bazy marynarki wojennej na Oksywiu przebiegała w błyskawicznym tempie. W ciągu dwu lat zbudowano także magistralę kolejową ze Śląska do Gdyni z ominięciem Gdańska. W całym kraju powstawały koła Ligi Morskiej i Kolonialnej. Spośród wszystkich pieśni o morzu ta pieśń najbardziej popularyzowała w narodzie idee morskie. Stała się hymnem marynarki wojennej. Pieśń napisał w 1925 roku dziennikarz wojskowy Adam Kowalski. Dzisiaj mamy ponad 600 km wybrzeża i żadnych, morskich idei.

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało,
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało,
Zakochane czyjeś serce.

Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.
Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę

Tekst i muzykę napisał Michał Zieliński, muzyk z Jarosławia w czasie wojskowej służby w 1934 roku. Piosenka zdobyła popularność w czasie wojny. Śpiewano ją w oddziałach partyzanckich, w obozach jenieckich, w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i w Ludowym Wojsku Polskim. Nadal jest popularną w mundurowym towarzystwie.

LILI MARLEEN

Światło mrok rozgarnia, bo u koszar bram
Pali się latarnia, którą dobrze znam.
Zobaczyć ciebie w wieczór ten
W jej blasku chcę, Lili Marleen,
Tak chcę, Lili Marleen. /bis/

Zbliżasz się i oto wśród latarni lśnień,
Cienie dwa się spleją w jeden wspólny cień.
Niech wszyscy ujrzą obraz ten,
Mój cień i twój, Lili Marleen,
I twój, Lili Marleen. /bis/

Lecz gdy w otchłań runę, mocno wierzę że,
Jeden pocałunek twój ocali mnie,
Znów będziesz ze mną w wieczór ten,
I noc po świt, Lili Marleene,
Po świt, Lili Marleen. /bis/

Nostalgiczna ballada o dziewczynie, jednej z tych, które zawsze można było spotkać w okolicach koszar każdej armii. W czasie II wojny popularność piosenki zaczęła się od Afriki Korps, ale śpiewano ją po obu stronach frontu.

Przetłumaczona na 48 języków a rozślawiła ją Marlena Dietrich, koncertując w czasie wojny dla żołnierzy alianckich. Tekst Hansa Leip'a z 1915 roku, muzyka Norberta Schultze z 1938. Polska wersja - W. Młynarski.

OKA

Szumi dokoła las, czy to jawa, czy sen?
Co ci przypomina, co ci przypomina
widok znajomy ten?/bis/

Żółty wiślany piach, wioski słomiany dach,
płynie, płynie Oka, jak Wisła szeroka,
jak Wisła głęboka. /bis/

Był już niejeden las, wiele przeszliśmy rzek,
ale najpiękniejszy, ale najpiękniejszy
jest naszej Wisły brzeg./bis/

Piękny jest Wisły brzeg, piękny jest Oki brzeg,
jak szarża ułańska, od Wisły, do GdańskPój-
dziemy, dojdziemy./bis/

Piosenka powstała w obozie I Dywizji Wojska Polskiego w Sielcach nad Oką, kilka miesięcy przed chrztem bojowym, tragiczną bitwą pod Lenino w 1943 roku. Tekst stworzył poeta Leon Pasternak do melodii „Szumią Oleandry” Stefana Turskiego. Jedna z najbardziej znanych i obowiązujących pieśni żołnierskich. Przyćmiła skutecznie w PRL-u hymn Legionów tak, że w 1981 roku trzeba było uczyć ludzi i orkiestry pieśni „My pierwsza brygada”.

GDY IDZIEMY NA PRZEPUSTKĘ

**Cały tydzień wichura i pogoda ponura.
Tak się dzieje, choć lato –
Sześć dni leje, lecz... za to:**

**Gdy idziemy na przepustkę,
To pogoda musi być,
Jak w tysiącu jasnych luster
Ta niedziela w słońcu łśni.
Załatwiono to odgórnie,
Że nie może być pochmurnie,
Gdy żołnierze, gdy żołnierze –
Wolny, wolny mają czas! /bis/**

Po wojnie, w czasach PRL-u, piosenka wojskowa weszła w system wychowania żołnierza. Nie było miejsca na frywolne, żartobliwe piosenki - które i tak, nieoficjalnie powstawały. Ich miejsce zajęły pieśni komponowane na użytek armii a wszechobecna cenzura pilnowała politycznej poprawności. Wojsko było wtedy, jak przed wojną, jedną z instytucji polskiej kultury. Festiwal piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu, nie tylko lansował utwory o „Chabrach z poligonu” czy „Kwiatkach w lufie”, ale wielu wykonawców i orkiestr wojskowych. Piosenka z 1961 roku, Słowa J. Sokowski, muzyka Zb. Ciechan .

PRZYJEDŹ MAMO NA PRZYSIĘGĘ

Przyjedź, mamó, na przysięgę, zaproszenie wysłał szef.
Syn ci wyrósł na potęgę, przyjedź - zobacz, twoja krew!/bis/
Mundur na mnie, jak ulany, tęsknią do mnie ładne panny
i czekają, i wzdychają - och! i ach!
A ja mamie, proszę mamy, biję w dach!

Może będę na peronie i przywitam mamę sam,
albo spotkasz mnie w rejonie, pewnie warta będzie tam./bis/
Bo u bramy, proszę mamy, stoi chłopak malowany,
jego spytaj - broń nabita, pytać strach...
Lecz on mamie, proszę mamy, bije w dach!

Na przysiędze - trudna rada - będzie sztandar, nie roń łez
niech ci serce podpowiada, jaki żołnierz syn twój jest? /bis/
Potem mamę cmoknę w rękę, poprowadzę, jak panienkę,
czy wierzyłaś, czy marzyłaś o tym w snach?
Wojsko mamie, proszę mamy, bije w dach!
Wojsko mamie, proszę mamy, bije w dach!

*Piosenka wylansowana przez zespół Trubadurzy w 1968 roku.
Tekst Edward Fiszer, muzyka Henryk Klajne .*

NA DWORCU GŁÓWNYM

Godzina piąta, minut trzydzieści,
Kiedy pobudka zagrała,
Grupa rezerwy szła do cywila,
Niejedna panna płakała. /bis/

Niejednej pannie, żal się zrobiło
I serce z bólu zadrżało,
Ze jej kochanek szedł do cywila
A jej się dziecko zostało. /bis/

Na dworcu głównym, w mieście Warszawie,
Wszystkie się panny zebrały,
Z kamieniem w rękę, z dzieckiem na rękę,
Na rezerwistów czekały. /bis/

Lecz to nie honor dla rezerwisty,
By na peronie z panną stać.
Wsiadł do pociągu i trzasnął drzwiami,
Tak się pożegnał z pannami. /bis/

Nazajutrz rano poszły do sztabu,
Pytać o adres miłego,
Szef sztabu na to im odpowiedział :
"U nas nie było takiego". /bis/

Wiosną i jesienią, kiedy był czas poboru do wojska, dworce kolejowe i miasta garnizonowe pełne były rezerwistów ubranych w odpustowo kolorowe chusty, którzy zawodząc głośno tę piosenkę, rozjeżdżali się do domów. Po dwóch lub trzech latach służby wojskowej wracali do cywilnego życia budować swoją przyszłość. Większość z nich zdobyła zawód, wiedzę i wbrew intencjom mundurowych polityków, wyniosła z wojska postawy pacyfistyczne.